Ner:  24.

PSZCZÓŁKA KRAKOWSKA.

22. Marca 1820.

Praca jest godłem méj rzeszy,
Ku niéj popędza Zefir me skrzydełka rącze;
Dość mnie zasili, pocieszy,
Gdy z użytkiem przyjemną zabawkę połączę.

Pierwsze Dni Wiosny.

Już Akwilon przestaje wstrząsać lasów brzemię;
Już uśmiech lubej Flory rozwesela ziemię;
Alcjon wabi majtka na morza przestrzenie,
Faun z uśmiechem porzuca skał ciemne schronienie.
Wietrzyk, który jutrzenka w morskie brzegi wiodła,
Sledząc po młodych listkach, igraszek swych zrzodła,
Z słodkim uśmiechem widzi Zefira na czele,
Głosząc echom pobliskim chożą Filomelę.
 Wzrastajcie kwiatki leśne, już drzewa zielone
 W każdym powiéwie listka dają wam zasłonę.
Przybądźcie Nimfy, patrzéć na te wód kryształy,
Jak niezbłaganej zimy, więzy potrzaskały.

Zanurzcie snieżne ręce w przezroczyste prądy.
Trawka błędnych strumyków wnet okryje lądy,
Wnet się róże rozwiną, a piszczałek władza
Pod cień drzew rozłożystych młodzież pozgromadza.
Piętnasty raz Anetko oglądasz z roskoszą,
Jak się chyże Jaskółki pod twą strzechę znoszą;
Niewiesz, że i dla ciebie piękne przyrodzenie
Ożywia naraz wiosnę i miłości tchnienie.
Ze z pośród tylu kwiatków rozsianych po łące,
Dafnis ci nosić będzie najmilej wabiące.....
Wzrastajcie chłodne krzewy, których lube cienia
Miłości za tajniki służą z przeznaczenia.
Naturo! ty jedynie kochającym szczerze
Twe ozdoby i wdzięki przynosisz w ofierze.
Dla nich młode ptaszęta pozdrawiają wiosnę,
Gubiąc w szmerze strumyków swe spiewy radosne.
Ty, którą nasza wioska bożyszczem nazywa,
Przybądź, Flora cię czeka, słowik przywoływa.
Przybądź... niewinna, czysta i choża Alino....
Patrz jak się ten skowronek pieści z swą jedyną....
Wiosna wszystko ożywia.... ach! westchnienia moje
Są dla ciebie tak czułe, jak oni oboje.....
Pojdziém znowu w ten gaik, gdzie przeszłego roku
Piérwszą łzę mej kochanki ujrzałem w twém oku....
Gdzie twe usta z korali całunek mi dały...
Najpiękniejszym dniem wiosny, są pierwsze zapały!

BJOGRAFJA SPOŁCZESNA.

Wstęp.

Niemamy tu na celu, mieszać się w jakiekolwiek uwagi polityczne, nad obecnym stanem naszej najoświeceńszej części ziemi, która swém położeniem, odmianą losu narodów, tłumem wypadków nieprzewidzianych; zastanawia badacza, i tysiącem rozmaitych domniemań, umysł jego utrudza. Zajęci jedynie pracą, najsłodszą z tego względu, że czytającą Publiczność moralnie i pożytecznie zabawić zdoła; postanowiliśmy pismo nasze niegodne jeszcze może swego nazwiska, wszelkimi rysami ukształcać i zbogacać, które tylko ciekawość powszechną zajmować mogą. Bjografja ludzi, którzy w różnym sposobie uwieczniają imiona swoje w dziejach świata; podobno dzisiaj do najinteressowniejszych przedmiotów policzoną być może. Zdarzenia historyczne, niewyczerpane do tego zbioru otwierają nam źrzodła. Jleż to od lat trzydziestu, ileż to dziś jeszcze osób niewychodzi na scenę swiata, o których jenjuszu i charakterze, nigdybyśmy inaczej niewiedzieli, gdyby nie nadzwyczajne wypadki i zamieszania w narodach? Któż bez zastanowienia patrzał dotąd na znakomite talenta wojenne, polityczne i naukowe; na szlachetne czyny i zbrodnie stanu, na wielkie charaktery w ludziach często nawet znader niskiego rodu pochodzących, na nieśmiertelne dzieła osób których dziwiąca postać Ameryki i Europy, tylu nam już wydała?

Ten to znakomity rodzaj literatury widokom naszym właściwy, stanie się ciągłą osnową niniejszego artykułu. Trzymając się wiernie obrazów jakich nam pisma zagraniczne bezstronnie udzielać będą, bez żadnych własnych przeciwnych zdań lub wniosków; najważniejsze okoliczności, mające wpływ na szlachetne lub zdrożne czyny ludzi, którzy są dzisiaj przedmiotem ciekawości publicznej, będą celem krótkich i spieszuych opisów, mając zawsze pierwszeństwo przed takimi; którzy już albo nieżyją, lub nieczynni zostali. Nietrzymając się niewolniczo zasad bjograficznych, okoliczności dotyczące osob, szeregiem ich wydarzeń mieścić będziemy.

Quiroga.

Szczególniejszą dzisiaj uwagę, ściąga na siebie półkownik hiszpański *Quiroga*, dowodzący rokoszem; który w dniu 1. Stycznia r. b. wybuchnął niespodzianie w wojsku wyprawy kadyxkiej, przeznaczoném do południowej Ameryki. Wiadome poprzedniczo wypadki tego zdarzenia, niepotrzebnie byśmy tu powtarzali. Zdawało się że wojsko to niema innego celu, nad prosty opór rządowi, który je na zdobycie utraconych prowincji amerykańskich przeznaczał; lecz pierwsze zaraz opisy inny cel objawiły. Jak dalece ten spisek musiał być ostrożnie i przezornie knowanym; dowodzi obecne położenie rokoszan. Panami wyspy Leon, gdzie nieledwie cała zbrojownia hiszpańską i zakłady żywności przeznaczonej na okręty, zo-

stały zgromadzone; przybrali dziś postać zuchwałą, i jeżeli na ostatnich doniesieniach pism zagranicznych polegać można: coraz bardziej stają się niebespiecznymi dla spokojności domowej tego państwa. Półkownik Quiroga, którego szczególny opis, później z dokładniejszych źrzodeł, czytelnikom udzielić nieomieszkamy; jest naczelnikiem rokoszu. — Liczba wojska pod jego rozkazami, nie iest dotąd z pewnością oznaczona, zdaje się jednak coraz mocniej powiększać; kiedy wysełać może dywizje od 1500 do 2000 ludzi, w różnych kierunkach kraju, dla wojennych rozpoznań. Jedna z podobnych dywizji, miała już wnijść do Malagi. Kolor czerwony i zielony na kokardach, i nazwisko przybrane *Konstytucyjnego*; różni wojsko powstańców od wojsk królowi wiernymi pozostałych. Quiroga wydał teraz nową odezwę, w której zapewnia żołnierzom po wysłużonych latach, nagrody w posiadłościach ziemskich i pieniądzach; od 10. morgów gruntu do 40., i od 1000. realów w srebrze, do 3000. — Na wyspie Leon ustanowiono rząd tymczasowy z piąciu członków złożony. —

Riego.

Półkownik Don Rafael Riego, jak się przynajmniej domyślać należy, drugi z liczby naczelników powstania; jest główną sprężyną działań zewnętrznych. Z dywizją do 2500 wynoszącą, przedsięwziął on teraz właśnie wyprawę do Algiezyras, w celu nabycia jazdy. Działania jego musiały być skuteczne,

kiedy podług ostatnich wiadomości 2000. jazdy królewskiej przeszło na stronę powstańców. Półkownik ten w wielu miejscach z zapałem miał być przyjmowany.

Do niepewnych jeszcze wiadomości należy, iż Riego stoczył potyczkę z wojskiem krolewskiem pod rozkazami O'Donella, w której karabinierowie królewscy zbici, a reszta wojska walczyć niechciała; nadto jeszcze dwa półki do powstańców przejść miały, a jenerał Frejre cztery musiał rozbroić i w kraj odesłać, na których wierności polegać niemógł. Dalsza wyprawa Riega wiele na tę lub owę stronę stanowić będzie; a szczególniej los jego ciekawym dla nas uczyni.

M i n a.

Jenerał Mina (ojciec) który od powrotu Ferdynanda VII. schronił się był do Francii, występuję znowu na scenę. Pokazał się on niespodzianie na równinach *Bastanu*, na czele licznego oddziału jazdy. Znany jako jeden z przedniejszych niegdyś dowodzców *Guerillasów*, widać że sprawę powstańców w innéj części Hiszpanii popierać myśli. Jeżeli prawda, iż w Saragossie zaburzenia wybuchły, Mina byłby zapewne ich sprawcą.

M.....

P r a w d a.

B a j k a N o w a.

Bez trucizny i sztyletu,
Prawda skromna ale śmiała

Do pewnego gabinetu
O gościnność zapukała.
„ Niemam z tobą do rozmowy....
Z gniéwem rzekł Pan orderowy:
„ Precz! bo jak będziesz natrętna,
„ Za twe wolnomyślne rady,
„ Odbierzesz sromotne piętna
„ Zbrodni stanu, albo zdrady. —
„ Ach! pocóż tyle hałasu,
„ Jaśniewielmożny Pan czyni?
„ Wszak ja jestem córką *Czasu*,.... „
Odpowie cicha Bogini.

Teatr Narodowy w Warszawie.

Dnia 10. Marca dana była pierwszy raz, na benefis PP. Kurpińskich, nowa opera, originalnie napisana w dwoch aktach przez Kazimierza Brodzińskiego, z muzyką Karola Kurpińskiego; pod tytułem: *Kalmora czyli Prawo Ojcowskie Amerykanòw.* Rzecz sztuki interesująca i dobrze ułożona, sytuacje piękne i stosownie wprowadzane; a muzyka Pana Kurpińskiego, zapewnia jej stałe powodzenie, do którego Dmuszewski pisząc, słusznie powiedział:

„ Bez pielgrzymki, po Włoszech, Paryżu, Londynie,
„ Gust, praca i natura, były twe mistrzynie.
„ Już nie będziem zazdroscić mistrzom Apeninu
„ Sarmackiej Euterpy pierworodny synu;

„ Twoj kunszt, zniszczy ów dawny przesąd (co daj Boże....)
„ Że prawdziwych talentów Polak mieć niemoże.

Tenże jest głos wszystkich znawców, tenże całego wdzięcznego narodu. — Poprzedziła operę nowa komedja w jednym akcie, pod tytułem: *Pięć siòstr, a jedna.* Dowcipne żarty i ucinki stosowne do czasowych okoliczności, zjednały jej dobre przyjęcie. Szczęściem dla literatury ojczystej i dobrego gustu, zaczynają się na naszej scenie przerzedzać te płaskie a często wymuszone koncepta, któremi tak długo autorowie *Kminków, Rochusów Russelów i Jocrissow* przybytek Talii zarażali. Przekonano się wreście, że nie od nich prawdziwa komiczność zawisła. — Publiczność żądała wiedzieć nazwisko autora, i z zadowolnieniem się dowiedziała, że nim jest P. Dmuszewski, autor *Barbary Zapolskiej.*

* * *

UCINEK.

Na Złego Póete

Który źle czytał cudze wiersze.

Żem te wiersze napisał, przyznać się już boję,
Bo z twojego czytania, zdają się być twoje.

Znaczenie Szarady w Nrze 21., jest *Płot-ka.*

